

Sygn. akt II AKa 48/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Alina Miłosz-Kloczkowska

Sędziowie: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

SSO del. Anna Makowska - Lange

Protokolant: stażysta Arkadiusz Wypych

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku del. do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku Lilianny Stojek

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2016 r.

sprawy

M. W. (1)

oskarżonego z art. 173 § 1, 2 i 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 9 listopada 2015 r., sygn. akt **XIV K 5/15**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

M. W. (1) został oskarżony o to, że: w dniu 25 kwietnia 2013 roku w G., prowadząc stanowiący jego własność, załadowany ciągnik siodłowy marki S. o nr rej. (...) wraz z naczepą marki K. o nr rej. (...) z niesprawnym układem hamulcowym – z rozdzielonymi tarczami hamulcowymi ciągnika i naczepy, zdemontowanymi wkładkami ciernymi hamulcowymi w ciągniku i naczepie, nadmiernie zużytymi okładzinami wkładek ciernych hamulcowych w naczepie, zdemontowanymi popychaczami wkładek ciernych w naczepie i ciągniku, uszkodzonymi i zdemontowanymi siłownikami hamulcowymi w ciągniku oraz zaślepionymi przewodami w układzie hamulców kół tylnych ciągnika, a także rozdzielonym amortyzatorem przy kole prawym tylnej osi naczepy oraz zastosowanymi na kołach jednej osi naczepy opon różniących się rozmiarem, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. zasadę sprawności technicznej pojazdu, co spowodowało, że zjeżdżając z Estakady K. na ulicę (...), nie mogąc zatrzymać prowadzonego przez siebie pojazdu, uderzył w pojazd marki R. o nr rej. (...) prowadzony przez P. R., a następnie w trolejbus miejski marki S. o nr rej. (...) prowadzony przez D. R., czym spowodował katastrofę w ruchu lądowym, zagrażającą życiu i zdrowiu wielu osób – uczestników ruchu drogowego oraz mieniu w wielkich rozmiarach,

w wyniku której pasażer trolejbusu A. R. zmarł śmiercią gwałtowną, nagłą w następstwie doznanych rozległych, ciężkich, mnogich uszkodzeń ciała, pasażerka trolejbusu H. B. zmarła w następstwie doznanych mnogich uszkodzeń ciała w wyniku wstrząsu urazowego współistniejącego z masywnymi zatorami tłuszczowymi w mikrokrążeniu płucnym, będącym następstwem doznanych uszkodzeń ciała, pasażerka trolejbusu J. C. doznała obrażeń ciała w postaci pęknięcia śledziony z krwawieniem do jamy otrzewnej, złamania dwóch żeber po stronie lewej ze stłuczeniem płuca lewego i niewielką odmą lewej jamy opłucnej, wieloodłamowego złamania obojczyka lewego, złamania masywu bocznego kości krzyżowej po stronie lewej, złamania lewej kości łonowej i kulszowej oraz panewki lewego stawu biodrowego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k., kierujący pojazdem marki R. P. R. doznał obrażeń ciała w postaci dwóch ran tłuczonych powłok głowy w okolicy ciemieniowej lewej i skroniowo – czołowej prawej z wstrząśnieniem pnia mózgu oraz otarć naskórka na obu kolanach i rany ciętej powłok kolana lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu D. F. doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem pnia mózgu oraz złamania trzonu kości ramiennej lewej i ogólnych potłuczeń, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas znacznie powyżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu M. S. doznała obrażeń ciała w postaci skrzywienia odcinka szyjnego kręgosłupa, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas powyżej dni siedmiu, pasażer trolejbusu W. M. doznał obrażeń ciała w postaci powierzchownych ran powłok głowy, złamania trzonu mostka i dwóch żeber po stronie lewej oraz złamania kości łokciowej lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas powyżej dni siedmiu, kierowca trolejbusu marki S. D. R. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej policzka prawego, urazu klatki piersiowej po stronie lewej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu A. M. doznała obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych powłok głowy w okolicy powieki górnej prawej oraz w okolicy czołowej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażerka trolejbusu U. B. doznała obrażeń ciała w postaci niewielkiej rany tłuczonej powłok głowy w okolicy potylicznej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jej ciała na czas poniżej dni siedmiu, pasażer trolejbusu T. K. doznał powierzchownych otarć naskórka, pasażer trolejbusu Z. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany szarpanej okolicy lewego łokcia, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na czas poniżej dni siedmiu,

to jest o przestępstwo z art. 173 § 1, 2 i 4 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 9 listopada 2015r., sygn. akt XIV K 5/15, po ponownym rozpoznaniu sprawy:

I. oskarżonego M. W. (1) uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, z tym ustaleniem, iż wyeliminowano zachowanie polegające na zastosowaniu na kołach jednej osi naczepy opon różniących się rozmiarem, nadto z tym ustaleniem, że oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz z tym ustaleniem, że oskarżony mógł przewidzieć następstwa swojego czynu w postaci spowodowania śmierci i opisanych w zarzucie obrażeń ciała uczestników ruchu drogowego, czyn ten zakwalifikowano z art. 173 § 4 k.k. i za to na mocy art. 173 § 4 k.k. skazano i wymierzono oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeczono w stosunku do oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 (pięciu) lat;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r.;

IV. na podstawie art. 63 § 4 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonego w pkt II wyroku środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 25 kwietnia 2013 r. do dnia 9 listopada 2015 r.;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono Przedsiębiorstwu (...) Spółka z o.o. w G., ul. (...) (...), płytę z zapisem monitoringu wizyjnego trolejbusu marki S. o numerze rejestracyjnym (...), zapisaną w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...) pod poz. 1;

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócono oskarżonemu tarczę tachografu z ciągnika siodłowego marki S. o numerze rejestracyjnym (...), ciągnik siodłowy marki S. o wyżej podanym numerze – w stanie pokolizyjnym, naczepę marki K. o numerze rejestracyjnym (...) – w stanie pokolizyjnym, kluczyk od w/w ciągnika siodłowego marki S., dokumenty dotyczące ładunku przewożonego w naczepie K. w postaci dwóch zapisanych kartek formatu A4, elementy układu hamulcowego wyżej opisanego ciągnika siodłowego marki S. w postaci wkładek ciernych hamulców kół przednich, przewodów hamulcowych hamulców kół tylnych wraz trójnikiem i elementami zaślepiającymi przewody hamulcowe, wymienione w wykazie dowodów rzeczowych Nr (...), pod pozycjami 2, 3, 4, 5, 6 i 8;

VII. na podstawie art. 231 § 1 k.p.k. złożono do depozytu sądowego damski but ujawniony wewnątrz trolejbusu marki S. o numerze rejestracyjnym (...);

VIII. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223, t.j. ze zm.) wymierzono oskarżonemu opłatę sądową w wysokości 400 złotych oraz zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki sądowe w części, tj. w wysokości 10.000 złotych, zaś w pozostałym zakresie zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego adw. K. P. zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się w wadliwym ustaleniu, iż oskarżony udostępnił ciągnik siodłowy oraz naczepę nieustalonej osobie w celu dokonania diagnostyki i napraw, co miało wpływ na treść orzeczenia;

II. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 193 k.p.k. poprzez częściowe oparcie ustaleń o opinie biegłych w sytuacji, gdy dotyczyły one okoliczności nie wymagających wiedzy specjalnej oraz częściowe oparcie ustaleń o zeznania świadka w sytuacji, gdy jego zeznania dotyczyły okoliczności wymagających wiedzy specjalnej, co miało wpływ na treść orzeczenia;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 173 § 4 k.k. poprzez uznanie, iż wypełnia znamiona opisanego w tym przepisie przestępstwa również ten sprawca, który narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób nieumyślny;

IV. rażąco niewspółmierne rozstrzygnięcie o karze, przejawiające się w wymierzeniu oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu.

Mając na uwadze te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności i, przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., zawieszenie jej wykonania na okres lat pięciu albo o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w zmienionym składzie.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył również obrońca oskarżonego adw. P. S. zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 5 § 2, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku, a wynika z oparcia orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających, oraz całkowitym pominięciu dowodów korzystnych dla oskarżonego, tj. zeznań wielu świadków, jak też wyjaśnień samego oskarżonego złożonych na rozprawie bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska,

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony dopuścił się czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia, pomimo poważnych wątpliwości

w tym względzie, wynikających z zeznań wszystkich przesłuchanych na rozprawie świadków, i wyjaśnień oskarżonego w tej sprawie.

Wobec tych zarzutów, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu ewentualnie uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się uchybień gromadząc materiał dowodowy, a ten pozwolił na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie prawidłowej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonego i wymierzonej mu kary.

W przedmiotowej sprawie nie doszło do obrazy wskazanych przez obrońców przepisów prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 193 k.p.k. która mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Stan faktyczny w sprawie został ustalony przy uwzględnieniu całokształtu istotnych dowodów zebranych w sprawie, ocenionych swobodnie, a nie dowolnie, gdy przedmiotem badania Sądu były wszystkie istotne okoliczności przemawiające na korzyść i niekorzyść oskarżonego. Dokonane ustalenia są wynikiem prawidłowej analizy tych dowodów i są odbiciem rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W konsekwencji nie stwierdzono też, by Sąd Okręgowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Jako niezasadne oceniono również przedstawione w jednej z apelacji zarzuty obrazy prawa materialnego – art. 173 § 4 k.k. oraz rażącej niewspółmierności kary.

Odnosząc się do apelacji adw. P. S., skoro podstawowe znaczenie obrońca w pierwszym zarzucie przypisał obrazie art. 410 k.p.k. to przypomnieć trzeba, że istotą przepisu art. 410 k.p.k. jest, że sąd ferując wyrok nie może opierać się na tym, co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego. Przy czym, nie stanowi naruszenia komentowanego przepisu dokonanie takiej, czy innej oceny dowodów przeprowadzonych, ujawnionych na rozprawie. Jeżeli więc z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd nie dał wiary określonym dowodom, przy czym wskazał powody takiego stanowiska, to nieuwzględnienie okoliczności wynikających z tych dowodów nie stanowi naruszenia tego przepisu. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominać inne jeśli ich treść jest rozbieżna. Tak też uczynił Sąd Okręgowy, nie dopuszczając się obrazy omawianego przepisu. Miał bowiem na względzie wszystkie przeprowadzone dowody, nie oparł się przy tym na dowodach nieujawnionych. Dowody ocenił zgodnie z wymogami zawartymi w art. 7 k.p.k. Ten ostatni wniosek jest konieczny z uwagi na treść uzasadnienia apelacji, w której obrońca stara się w istocie wykazać, chociaż nie sformułował wprost w tym zakresie zarzutu, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy miała charakter dowolny.

Przypomnieć więc trzeba, że swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie Sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżącego.

Apelujący nie wykazał również, by Sąd I instancji uchybił zasadzie obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), skoro poddał analizie i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego.

Obrońca oskarżonego podjął próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego, która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się wybiórczością, dowolnością i brakiem obiektywizmu. Stwierdzić należy, że taka metoda kwestionowania trafności skazzonego wyroku nie może być skuteczną.

Apelujący odwołał się w zasadzie do argumentów będących istotnymi elementami linii obrony prezentowanej przez oskarżonego w toku postępowania, które jednak dostrzegł Sąd I instancji i odniósł się do nich w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Obrońca nie wykazał, by ta ocena była błędna, a zatem nie był w stanie jej skutecznie podważyć. Nie można przy tym oprzeć się wrażeniu, że obrońca, który w znacznej części powielił zarzuty i argumenty zawarte w uprzednio składanej apelacji, podczas pierwszego rozpoznania sprawy, nie zauważył, że obecnie Sąd I instancji miał na uwadze wyjaśnienia oskarżonego, w których starał się wykazać, że do usunięcia i przerobienia elementów układu hamulcowego, wymienionych w opinii biegłego R. W., mogło dojść w sugerowanych przez niego okolicznościach, bez jego świadomości, a jednocześnie starał się wykazać, że w sposób należyty dbał o stan techniczny ciągnika siodłowego i naczepy. Nadto, Sąd Okręgowy do tych wyjaśnień bardzo szczegółowo się odniósł, nie dając im wiary. Gdy jednocześnie miał na względzie inne dowody, które były pomocne w weryfikowaniu tych wyjaśnień i właściwie je ocenił. Apelujący pomija tę skrupulatną ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji, nie odnosi się do niej, a jedynie prezentuje własną, co nie może odnieść oczekiwanego przez niego skutku zwłaszcza, gdy w zasadzie opiera się ona na wybiórczym odwołaniu do wyjaśnień oskarżonego i bardzo ogólnikowym odwołaniu do pozostałego materiału dowodowego, jak „osoby reprezentujące parking”, „akta sprawy”, „osoby jeżdżące samochodem”, „zeznania jednego świadka będącego policjantem”, „obydwie osoby badające stan techniczny samochodu i naczepy”, „wszyscy kierowcy”, „pracownik stacji S.”, „opinie biegłych”. Rzecz jednak w tym, że Sąd I instancji miał na uwadze wszystkie te dowody, widział je we wzajemnym powiązaniu i ocenił je z uwzględnieniem zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, czemu dał wyraz w wyczerpującym uzasadnieniu. Do tej oceny odwołuje się Sąd II instancji, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 20-51 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Podkreślić więc jedynie należało, że wbrew twierdzeniu apelującego, nie można było przyjąć, iż „wielce możliwym był demontaż i kradzież elementów układu hamulcowego z samochodu oskarżonego”. W tym zakresie Sąd meriti miał na względzie wyjaśnienia oskarżonego i zeznania osób mających wiedzę na temat parkowania pojazdów przez oskarżonego w bazie (...) i funkcjonowania parkingu, a ponadto wyjaśnienia oskarżonego o pozostawianiu pojazdów na terenie niestrzeżonego parkingu zajazdu (...) (k. 13-15, 23, 45). Nie negował tego, że na terenie bazy (...) dochodziło do kradzieży, rzecz jednak w tym, iż, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nie stwierdzono nigdy, by w tych miejscach dokonano kradzieży elementów pojazdów na szkodę oskarżonego. On sam nie wskazywał, by tak było, a jedynie uciekał się do sugestii, że być może do usunięcia określonych elementów układu hamulcowego w ciągniku i naczepie, które uczestniczyły w katastrofie, mogło dojść w tych miejscach. Jednak zważywszy na zakres wykonanych ingerencji w układ hamulcowy, wskazany w opinii biegłego R. W. (k. 364-367), nie można przyjąć, by doszło do tego na wskazanych parkingach i aby uczyniły to osoby, których celem był zabór mienia. Przede wszystkim takie ingerencje musiałyby się wiązać z dużym nakładem pracy, użyciem specjalistycznych narzędzi, wiązałyby się z szeregiem czasochłonnych, hałaśliwych czynności, co znajdowało potwierdzenie przede wszystkim w opinii biegłego R. W. (k. 1328, 1332). Nie sposób więc racjonalnie przyjąć, by osoba, której celem jest zabór mienia decydowała się na tego rodzaju czynności, tylko po to, by uzyskać używane elementy układu hamulcowego. Wniosek ten jawi się również jako uprawniony w kontekście stwierdzonego przez biegłego zaślepienia przewodów w układzie hamulców kół tylnych ciągnika, które pozwalało na jego dalsze eksploatowanie mimo zdemontowania, określonych w opinii, elementów układu hamulcowego. Nie można racjonalnie przyjąć, by sprawcy mogli być zainteresowani kradzieżą w opisanych okolicznościach i jednocześnie tym, by po jej dokonaniu wykonać kolejne czasochłonne czynności, które umożliwiłyby dalszą eksploatację pojazdu.

Bez znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego pozostaje, że nie korzystał z kanału na terenie bazy (...), jedyną rzeczą jaką robił przy samochodzie, jak twierdzi apelujący, była wymiana olejów, nikt nie widział, by ingerował w układ hamulcowy, nie posiadał specjalistycznego sprzętu, by zdemontować układ hamulcowy, bo Sąd I instancji nie ustalił, by M. W. (1) osobiście dokonywał napraw i przeróbek układu hamulcowego w ciągniku i naczepie.

Zupełnie nieuprawnione są wywody apelującego dotyczące korzystania przez oskarżonego z serwisu (...). Przede wszystkim M. W. (1) nigdy nie serwisował tam, dokładnie w Ł., a więc miejscu, w którym według jego wyjaśnień miał korzystać z usług serwisowych – naczepy marki K. nr rej. (...) (k. 1729). Natomiast ostatnie czynności serwisowe dotyczące ciągnika siodłowego S. nr rej. (...) wykonane zostały we wskazanym miejscu 21 września 2009 r. Zakres wszystkich wykonanych w tym serwisie czynności został prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy (k. 3 uzasadnienia). Biorąc pod uwagę stwierdzony przez biegłego R. W., przedwypadkowy stan układu hamulcowego i powyższe fakty, nie można było wyprowadzić, jak uczynił to apelujący, wniosku o dbałości oskarżonego o stan techniczny pojazdów, przy pomocy profesjonalnego serwisu. Nawet M. W. (1) nie twierdził stanowczo, że do demontażu wskazanych przez biegłego elementów układu hamulcowego doszło we wskazanym serwisie, takiego ustalenia nie poczynił Sąd I instancji, a zatem nie znajduje zrozumienia Sądu odwoławczego stwierdzenie obrońcy: „Trudno sobie wprost wyobrazić, żeby w serwisie (...) doszło do demontażu układu hamulcowego”. Czynności wykonane w tym serwisie, odnoszące się wyłącznie do ciągnika, zostały jednoznacznie udokumentowane. Nadesłane w tym zakresie informacje nie budzą żadnych wątpliwości.

Bez znaczenia pozostaje podnoszenie przez obrońcę oskarżonego, że oskarżony dokonywał terminowych badań technicznych pojazdów w sytuacji, gdy Sąd I instancji właśnie takich ustaleń dokonał. Podobnie jak i to, że oskarżony jeździł nimi przez wiele lat, kierowcy nie skarżyli się na stan techniczny zestawu, w tym układu hamulcowego. Jest to również zgodne z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd Okręgowy. Przeprowadzone w tym zakresie dowody zostały prawidłowo ocenione. Rzecz jednak w tym, że zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, których nie dostrzega apelujący, oskarżony, po przeprowadzeniu badań technicznych ciągnika: 23 czerwca 2012 r. i naczepy: 29 września 2012 r., musiał uświadamiać sobie fakt wadliwego funkcjonowania układu hamulcowego w tych pojazdach skoro zlecił dokonanie ich napraw, usprawnień, by możliwa była dalsza ich eksploatacja. Obrońca nawet nie starał się wykazać, by przeprowadzona w tym zakresie ocena materiału dowodowego i ustalone na jej podstawie fakty były błędne, a przecież to właśnie miało kluczowe znaczenie dla możliwości przypisania oskarżonemu winy nieumyślnej w przypisanym mu przestępstwie, w tym w zakresie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a więc i dbałości o stan techniczny pojazdów.

W konsekwencji, bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawało, czy oskarżony mógł, stojąc przy samochodzie, widzieć układ hamulcowy, w jakim stanie się znajduje, bo przecież jak wskazano wyżej zdawał sobie sprawę z jego niesprawności, które wymagały ingerencji w postaci napraw, przeróbek, a nikt inny niż on, jak zasadnie ustalił Sąd I instancji, nie decydował o konieczności i miejscu wykonania takich czynności. Na marginesie można jedynie wskazać, że dużym i nieuprawnionym uproszczeniem ze strony obrońcy było twierdzenie, że biegli wyrażali przekonanie, iż osoba stojąca obok samochodu może zobaczyć układ hamulcowy. W tym zakresie Sąd I instancji przedstawił przekonujące rozważania, bez konieczności ich ponownego przytaczania (k. 29-33).

Obrońca nie dostrzegł też, że Sąd Okręgowy nie kwestionował wyjaśnień oskarżonego, które dotyczyły czynności sprawdzających sprawność pojazdów przed każdym wyjazdem (k. 34-35). Uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie, nie oznaczało jednak, że nie mógł on wiedzieć, że układ hamulcowy ma jakieś wady. Jak już wskazano wyżej, M. W. (1) musiał zdawać sobie sprawę z niesprawności układu hamulcowego w pojazdach skoro zlecił wykonanie czynności mechanicznych, które miały umożliwiać ich dalszą eksploatację, a te faktycznie zostały wykonane, m.in. poprzez wyeliminowanie wskazanych przez biegłego R. W. elementów tego układu.

Na akceptację nie zasługuje argumentacja obrońcy sprowadzająca się do tego, że skoro oskarżony jeździł tymi pojazdami, a przecież nie jest samobójcą, to nie znał stanu układu hamulcowego. W ten sposób apelujący, jak można się domyślać, zmierza do wykazania, że oskarżonemu nie można było przypisać winy nieumyślnej w zakresie przypisanego mu czynu. Tak jednak uproszczone wnioskowanie w żaden sposób nie mogło sprzeciwiać się, trafnie

ustalonej przez Sąd Okręgowy, formie winy M. W. (1) – jako winy nieumyślnej na trzech płaszczyznach, a więc spowodowania katastrofy w ruchu lądowym, naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu i następstw w postaci śmierci oraz uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonych. Trzeba przy tym pamiętać, że istotą nieumyślności jest brak zamiaru. Nieumyślność polega na zachowaniu nieostrożnym w danych okolicznościach (art. 9 § 2 k.k.). Wprawdzie ustawodawca od wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r. do chwili obecnej nie wyodrębnił wprost, jak to miało miejsce w Kodeksie karnym z 1969 r. lekkomyślności i niedbalstwa. Jednak nadal uprawnione jest wyróżnianie tych dwóch postaci nieumyślności. Taki też pogląd, jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, podzielił Sąd I instancji. Bez wątplenia art. 9 § 2 k.k. pozwala na wyodrębnienie świadomej i nieświadomej nieumyślności. Świadoma nieumyślność sprowadza się do tego, że sprawca przewidywał możliwość popełnienia czynu zabronionego, nie miał jednak zamiaru jego popełnienia, a więc przypuszczał, że tego uniknie. Nieświadoma nieumyślność dotyczy sytuacji, gdy sprawca nie przewidywał możliwości popełnienia czynu zabronionego, a mógł ją przewidzieć. Sformułowanie „mógł przewidzieć” oznacza obiektywną przewidywalność popełnienia czynu zabronionego, ale też jest odczytywane jako wymagana od sprawcy możliwość przewidzenia popełnienia czynu zabronionego. Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu winę nieumyślną w postaci nieświadomej nieumyślności w zakresie zarówno spowodowania katastrofy, naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i następstw w postaci śmierci i uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonych. Zaprezentowane w tym zakresie rozważania zasługują na akceptację, bez konieczności ich ponownego przytaczania (k. 54-62 uzasadnienia). Mając na uwadze tak przypisaną oskarżonemu formę winy, stwierdzić trzeba, że wywód obrońcy nie może być uznany za trafny, bo nie przekreśla ustaleń i rozważań Sądu I instancji dotyczących braku zamiaru popełnienia przestępstwa po stronie oskarżonego, niezachowania przez niego ostrożności wymaganej w danych okolicznościach i możliwości przewidzenia przez niego popełnienia czynu zabronionego, a także związku przyczynowego pomiędzy niezachowaniem reguł ostrożności a skutkiem w postaci spowodowanej katastrofy z jej następstwami.

To, że M. W. (1) nie miał zamiaru popełnienia przestępstwa, którego jednak w sposób zawiniony się dopuścił, miało z pewnością wpływ na jego zachowanie, po tym jak zjeżdżając z Estakady K. na ulicę (...) uświadomił sobie, że hamulce nie działają. Z pewnością podjął wówczas wszystkie możliwe działania, aby uniknąć katastrofy, ostrzec innych użytkowników drogi, a później interesował się losem pokrzywdzonych, przeproszał ich. Te okoliczności miały też, wbrew twierdzeniom obrońcy, istotny wpływ na wymiar kary, zostały uwzględnione należycie przez Sąd I instancji, o czym wprost świadczy treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Podobnie jak i fakt, że M. W. (1) na skutek czynu, którego się dopuścił został również poszkodowany. W przekonaniu Sądu odwoławczego, wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności nie razi surowością. W odniesieniu do tej kwestii Sąd odniesie się szerzej omawiając apelację drugiego z obrońców.

Jak już wskazano na wstępie, w przedmiotowej sprawie nie doszło do obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Przypomnieć trzeba, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są istotne tego rodzaju wątpliwości, ale jedynie to czy orzekający w sprawie sąd powziął lub powinien powziąć wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Wątpliwości, o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc dotyczą sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie można wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. W przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd Okręgowy wyeliminował bowiem sugerowane przez oskarżonego wersje, które miały wyjaśnić, że bez jego wiedzy doszło do usunięcia części elementów układu hamulcowego, jego przeróbek, a w konsekwencji prowadzić do wniosku o braku możliwości przypisania mu zawinienia. Sprowadzały się one do: działań nieustalonych sprawców, gdy pojazdy były parkowane na parkingach bazy (...) i zajazdu (...), działań podejmowanych przez kierowców zatrudnionych przez oskarżonego, a więc wykonywaniu, zlecaniu prac mechanicznych, napraw bez jego wiedzy, a w końcu - wypadnięcia elementów układu hamulcowego w przebiegu katastrofy. Do pierwszej wersji Sąd odwoławczy odniósł się już wcześniej. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe, biorąc pod uwagę, że obrońca nie odwołał się do nich, a pisał jedynie ogólnikowo o innych wersjach – wystarczy stwierdzić, że na akceptację zasługuje w tym zakresie ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd I instancji, bez konieczności jej powtarzania, która pozwoliła na zasadne ich wyeliminowanie (k. 33-34, 36-37, 43-46). Natomiast

ustalenia faktyczne, z których wynikało, że to oskarżony musiał przekazać pojazdy do naprawy nieustalanej osobie, w efekcie czego zostały dokonane ingerencje w układ hamulcowy polegające na usunięciu części jego elementów i przeróbkach są efektem prawidłowej oceny zebranych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków – tu przede wszystkim kierowców zatrudnionych przez oskarżonego, a więc M. P. i Ł. T. oraz opinii biegłych R. W. i W. N., a także prawidłowego posłużenia się przez Sąd zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ustalenia te jawią się również jako uprawnione wobec wyeliminowania w drodze prawidłowej oceny zebranych dowodów, sugerowanych przez oskarżonego okoliczności, w jakich mogło dojść do zaistnienia stwierdzonych przez biegłego R. W. przeróbek i usunięć poszczególnych elementów układu hamulcowego. Nie można więc twierdzić, jak wskazuje obrońca, że Sąd I instancji opierał się wyłącznie na własnych przypuszczeniach i nieuprawnionych domniemaniach.

Przechodząc do omówienia apelacji adw. K. P. i pierwszego przedstawionego w niej zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych – Sąd odwoławczy nie stwierdził, by taki błąd można było przypisać Sądowi I instancji. Taki błąd nie wystąpił w żadnej z jego możliwych postaci, tj. jako błąd braku lub dowolności. W tym zakresie Sąd odwoławczy, w pierwszej kolejności, odwołuje się do argumentacji wyrażonej w poprzednim akapicie. Po wtóre należało stwierdzić, że apelujący nie zrozumiał ogólnych stwierdzeń, którymi posłużył się Sąd Okręgowy, a które brzmiały: „jedynie oskarżony mógł i udostępnił te pojazdy nieustalanej osobie, właśnie w celu diagnostyki i ewentualnej naprawy”, „oskarżony powziął jakieś wątpliwości, co do sprawności swoich pojazdów, w zakresie ogólnie ujmując układu hamulcowego i zlecił sprawdzenie stanu technicznego innej osobie, posiadającej odpowiednią w tej mierze wiedzę i umiejętności” (k. 46). Tego rodzaju stwierdzenia nie oznaczały bowiem, że oskarżony przekazał te pojazdy jednorazowo nieustalanej osobie. O tym świadczy wprost kolejne stwierdzenie Sądu I instancji: „Brak w materiałach sprawy również danych, które pozwoliłyby na ustalenie, konkretnie z jakiego powodu, w jakim czasie i miejscu oraz ile razy oskarżony podjął taką decyzję.” Sąd nie ustalił więc stanowczo, bo nie pozwalał na to jednoznacznie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że takie zachowanie oskarżonego miało charakter jednorazowy. Istotą dokonanego ustalenia było to, że M. W. (1) był jedyną osobą, która przekazała pojazdy do naprawy nieustalanej osobie, w efekcie czego zostały dokonane ingerencje w układ hamulcowy polegające na usunięciu części jego elementów i przeróbkach. W żadnym miejscu Sąd Okręgowy odnosząc się do tego przekazania pojazdów, wbrew twierdzeniu obrońcy, nie użył sformułowania „jednorazowo”, również na przywołanej 4 stronie uzasadnienia. Dlatego też nie można stwierdzić, by Sąd meriti dokonując ustaleń faktycznych popadł w sprzeczność, a zwłaszcza, gdy wskazywał, że uszkodzenia powstawały stopniowo, w pewnym okresie (k. 26) albo w innym miejscu, że niesprawności układu hamulcowego zestawu pojazdów trwały już jakiś czas i powstawały sukcesywnie, w miarę zużycia eksploatacyjnego poszczególnych elementów tego układu, rzędu co najmniej tygodni przed zaistnieniem katastrofy (k. 47 uzasadnienia).

Raz jeszcze odwołując się do przeprowadzonych rozważań trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy nie opierał dokonanych ustaleń faktycznych na nieuprawnionych domniemaniach. Przede wszystkim, Sąd I instancji nie opierał ustalenia o udostępnieniu nieustalanej osobie pojazdów wyłącznie na tym, że oskarżony był właścicielem ciągnika i naczepy. Miał na uwadze to, że przedmiotowe pojazdy były użytkowane przez zatrudnionych przez M. W. (1) kierowców. Wskazał jednak trafnie, że uznane za wiarygodne zeznania M. P. oraz Ł. T. pozwalały na wykluczenie, by to oni podejmowali decyzje związane z naprawą, ingerencją w układ hamulcowy omawianych pojazdów. Trzeba przy tym podkreślić, że obrońca nie wykazał, by dokonana przez Sąd Okręgowy ocena tych zeznań była nieprawidłowa. Przypomnieć warto, że zarówno M. P., jak i Ł. T. stanowczo wskazywali, że w przedmiotowych pojazdach nie dokonywali żadnych napraw, nie zlecali ich, nie oddawali pojazdów do serwisowania (k. 725-726, 1317-1318, 1716v; 1447, 1716v-1717v). Natomiast oskarżony w toku pierwszego przesłuchania stwierdził, że nic mu nie wiadomo, by M. P. dokonywał ingerencji w układ hamulcowy pojazdów, gdyby coś naprawiał na pewno, by mu powiedział (k. 204). Zarówno w toku tego przesłuchania, jak i podczas pierwszego rozpoznania przez Sąd Okręgowy, oskarżony nie wyrażał nawet przypuszczeń, że zatrudnieni przez niego kierowcy mogli dokonywać napraw pojazdów i utrzymywał, że jeśli jakieś były wykonywane do wyłącznie w serwisie (...) w Ł. (k. 202-205, 1263-1265). Również podczas drugiego rozpoznania sprawy oskarżony zaprzeczył, że wiedział, by inne osoby niż on podejmowały decyzje odnośnie napraw ciągnika i naczepy, czy przeróbek układu hamulcowego. Przy czym wyraził przypuszczenie, że teoretycznie mogło tak być, takie decyzje mogły podejmować osoby, które kierowały pojazdami (k. 1711-1712). Z pewnością tak późno wyrażone przypuszczenie, nie mogło przekreślić przywołanych i jednoznacznych zeznań świadków. Raz jeszcze należy przy tym

podkreślić, że inne wersje, wynikające z sugestii prezentowanych przez M. W. (1), zostały zasadnie wykluczone, po przeprowadzeniu przez Sąd I instancji prawidłowej oceny zgromadzonych dowodów. Nie może być zatem wątpliwości, że w sposób prawidłowy Sąd meriti dokonał ustalenia, że to oskarżony przekazał innej osobie pojazdy w celu dokonania ingerencji w układ hamulcowy, aby możliwa była ich dalsza eksploatacja, a to, wbrew przekonaniu apelującego, pozwalało na stwierdzenie istnienia po jego stronie obowiązku uzyskania informacji o zakresie dokonanych ingerencji, a w dalszej kolejności powodowało, że jako zasadne uznać należało przypisanie oskarżonemu winy nieumyślnej w sposób, w jaki uczynił to Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził, by w niniejszej sprawie, Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu postępowania, tj. art. 193 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść wyroku.

Przede wszystkim, przypomnieć trzeba, jak już wcześniej wskazano, ostatecznie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawało to, czy oskarżony mógł, stojąc przy samochodzie, widzieć układ hamulcowy, to w jakim stanie się znajduje, bo przecież zdawał sobie sprawę z jego niesprawności, które wymagały ingerencji w postaci napraw, przeróbek, a nikt inny niż on, jak zasadnie ustalił Sąd I instancji, nie decydował o konieczności i miejscu wykonania takich czynności.

Podkreślić też trzeba, że Sąd I instancji odnosząc się do tej kwestii dokonał własnych ustaleń, mając na uwadze zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, materiał zdjęciowy dołączony do opinii biegłego R. W., ale także wyjaśnienia oskarżonego. Nie oparł się więc bezkrytycznie na twierdzeniach biegłych R. W. i W. N. (k. 29-33). Sąd Okręgowy dostrzegał, że opinie tych biegłych mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych wyłącznie w takim zakresie w jakim wypowiadają się oni co do kwestii należących wyłącznie do ich kompetencji, a więc, co do których dysponują wiedzą specjalną (np. k. 26 uzasadnienia), a to znalazło potwierdzenie w dokonanych ustaleniach.

Nie doszło również w niniejszej sprawie, tam gdzie niezbędne było posiadanie wiedzy specjalnej dla ustalenia faktów, do zastąpienia opinii biegłych zeznaniami świadka K.K.. Świadczy bowiem o tym treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku (m.in. k. 37-42). Apelujący nie wykazał, by było inaczej.

Warto przy tym przypomnieć, że w charakterze świadka można przesłuchiwać nie tylko osoby, które brały udział w zdarzeniu, mają wiedzę o związanych z nim faktach, ale też osoby, które wiadomości o okolicznościach będących przedmiotem procesu czerpią z własnych spostrzeżeń uzależnionych od posiadanej przez nie wiedzy (tzw. specjaliści). W niniejszej sprawie można mieć zastrzeżenia do bardzo ogólnej treści postanowienia z dnia 30 października 2015 r. (k. 1819), w którym dopuszczono dowód z przesłuchania świadka K. K.. Nie można jednak na podstawie jego treści wnioskować, że intencją Sądu I instancji było dopuszczenie w istocie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Z postanowienia nie wynika bowiem, że przesłuchanie wymienionego miało dotyczyć przedstawienia przez niego stanu technicznego ciągnika siodłowego i naczepy uczestniczących w katastrofie. Miało bowiem służyć wyjaśnieniu okoliczności związanych ze stanem technicznym pojazdów samochodowych i naczep. Znajduje to następnie potwierdzenie w tym, że tam gdzie była wymagana wiedza specjalna Sąd Okręgowy ustalał fakty w oparciu o opinie wymienionych biegłych. Intencje Sądu meriti pozwala też zrozumieć treść postanowienia z dnia 1 października 2015 r. o wznowieniu przewodu sądowego z uwagi na konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez przesłuchanie w charakterze świadka pracownika (...) (k. 1813). Trzeba również zauważyć, że Sąd I instancji odwołując się do doświadczenia zawodowego świadka starał się od niego uzyskać m.in. informacje dotyczące możliwości zauważenia uszkodzonych, zdemontowanych elementów układu hamulcowego z zewnątrz pojazdów, a tym zakresie, obrońca wykazywał, że dla wypowiedzania się nie było niezbędne posiadanie wiedzy specjalnej.

Nie stwierdzono, by Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy prawa materialnego, tj. art. 173 § 4 k.k., a co miałyby polegać na przyjęciu, że czynu opisanego w tym zarzucie dopuszcza się ten również, kto w sposób nieumyślny narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W opinii obrońcy, nie ma możliwości uznania sprawcy za winnego spowodowania przestępstwa przewidzianego w art. 173 k.k. w sytuacji, gdy sprawca naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nieumyślnie, a to z uwagi na regułę wyrażoną w art. 8 k.k. W ocenie Sądu odwoławczego rozważania prawne

zaprezentowane przez apelującego są wadliwe, a w konsekwencji doprowadziły go do wyprowadzenia błędnego wniosku i przedstawienia zarzutu, który nie mógł zostać uwzględniony.

Nie może być wątpliwości co do tego, że jak wskazuje się w orzecznictwie i literaturze, chociaż nie wynika to wprost z przepisów art. 173 k.k., sprowadzenie katastrofy w ruchu wymaga naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, które stanowi dopełnienie ustawowych znamion czynu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 marca 2008 r. w sprawie II AKa 56/08, LEX nr 399937; W. Mąciór, Problem przestępstw nieumyślnych na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki, Kraków 1968, s. 32). Nie może też być wątpliwości co do tego, że naruszenie tych zasad może być umyślne bądź nieumyślne.

Na akceptację nie zasługuje, w tym kontekście, przekonanie obrońcy, że treść art. 8 k.k. („(...) występki można popełnić (...) nieumyślnie, jeżeli ustawa tak stanowi”) - sprzeciwia się możliwości przypisania sprawcy popełnienia przestępstw z art. 173 § 2 k.k. i art. 173 § 4 k.k. w sytuacji, gdy naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu ma charakter nieumyślny. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu stanowi bowiem dopełnienie ustawowych znamion wymienionych występków, inaczej rzecz ujmując: mieści się w nieumyślnym sprowadzeniu katastrofy. Sprawca podlega zatem w takiej sytuacji odpowiedzialności karnej, bo w przywołanych przepisach dotyczących sprowadzenia katastrofy ustawodawca wprowadził tzw. klauzulę nieumyślności, która obejmuje również to, co stanowi dopełnienie ustawowych znamion opisanych tam występków, a więc także nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Miał to na uwadze Sąd Najwyższy już kiedy wydał wyrok z dnia 2 marca 1974 r., w sprawie V KR 81/74 (OSP i KA 1974, nr 12, poz. 264), gdy odnosząc się do kwestii związanych z przestępstwami drogowymi skodyfikowanymi w art. 136 i 137 Kodeksu karnego z 1969 r. stwierdził: „ Warunkiem otwierającym drogę do rozważań winy umyślnej sprawcy jest umyślne naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu, wszelkie bowiem skutki nieumyślnego ich naruszenia mogą być objęte tylko winą nieumyślną”. Nie może stanowić argumentu przemawiającego za trafnością apelacji fakt, że redakcja przepisu art. 177 k.k. jest odmienna. W art. 173 k.k. ustawodawca w ogóle nie odwołał się do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, a przeciwnie nie ma wątpliwości, że naruszenie to stanowi dopełnienie ustawowych znamion opisanych tym przepisem występków, a jeśli jest to dopełnienie, to wprowadzona w tym artykule klauzula nieumyślności obejmuje również nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu.

Jak już zasygnalizowano wcześniej, Sąd odwoławczy nie stwierdził, by orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności była rażąco surowa.

Sąd I instancji trafnie dostrzegł występujące w sprawie istotne okoliczności obciążające, jak też te, które przemawiały na korzyść oskarżonego. Argumentację przedstawioną w tym zakresie, w istotnej dla rozstrzygnięcia części, podziela Sąd Apelacyjny, bez konieczności jej ponownego przytaczania (k. 62-65 uzasadnienia).

Należało zważyć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą jaką należało wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary, a karą wymierzoną przez Sąd I instancji. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, że karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby również w potocznym znaczeniu tego słowa rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Nie stwierdzono, by taka sytuacja zaistniała w przedmiotowej sprawie.

Odnosząc się do argumentów zawartych w apelacji obrońcy, trzeba stwierdzić, że przedstawiając okoliczności obciążające, a przede wszystkim przyjmując, iż stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest znaczny, Sąd Okręgowy uczynił to w sposób nieuporządkowany, ponieważ jako okoliczność przemawiającą za taką oceną tego stopnia przywołał wyłącznie charakter naruszonego dobra. Gdy odwoływał się do kolejnych okoliczności obciążających nie odnosił ich już do stopnia społecznej szkodliwości. Rzeczywiście charakter naruszonego dobra jest, tak jak rodzaj naruszonego dobra, brany pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Bez wątpienia dobro jakim jest bezpieczeństwo powszechne ma istotną pozycję w hierarchii dóbr chronionych prawem, chociaż nie ta okoliczność miała decydujący wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i w konsekwencji na wymiar

kary. Istotne jest, że wobec pozostałych prawidłowo przywołanych okoliczności obciążających, należało stwierdzić, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako znaczny, a na które składały się głównie sposób i okoliczności popełnienia czynu, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Zgodzić się w tym kontekście trzeba z Sądem I instancji, że mimo ustalenia, iż M. W. (1) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jednak naruszenie to dotyczyło bardzo istotnej rodzajowo zasady sprawności technicznej pojazdów, zwłaszcza w zakresie tak ważnego układu hamulcowego, gdy jednocześnie naruszenie to wynikało z jego rażącego niedbalstwa, w sytuacji gdy na nim jako właścicielu i kierującym ciężkim pojazdem spoczywał obowiązek zachowania wzmożonej ostrożności. Te okoliczności w zestawieniu ze znacznymi rozmiarami następstw w postaci przede wszystkim śmierci dwóch osób, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu jednej osoby oraz obrażeń ciała doznanych przez czworo pokrzywdzonych na czas powyżej 7 dni - bez wątplenia świadczyły o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i przy uwzględnieniu wszystkich trafnie przywołanych przez Sąd I instancji okoliczności łagodzących przemawiały za trafnością wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu odwoławczego orzeczona wobec M. W. (1) kara pozbawienia wolności realizuje w wystarczającej mierze cele kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych jakie ma wobec niego osiągnąć. Kara ta, w rozmiarze 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, jawi się jako wyważona i sprawiedliwa.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny, nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniesionych apelacji, jak też innych przesłanek do zmiany bądź uchylecia zaskarżonego wyroku, utrzymał go w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust.1 pkt 5 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.).